OREDOWNIK POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Abonament:
kwartalnie: w ekspedycji . . . . 180.00 mk.
„ na poczcie . . . . 189.00 mk.
numer pojedyńczy . . . . 10.00 mk.

Dział urzędowy ⊟ nieurzędowy

Koźmin, sobota dnia 6-go maja 1922 r.

Ogłoszenia:
wiersz 1-łam. nonp. na str. 6-cio łam. lub miejsce jego 20.00 mk.
wiersz reklamowy nonparelowy na stronie 3-łamowy . 50.00 mk.
Dla ogłaszających z poza powiatu 100 % więcej

Nr. 36 | **Za redakcję:** Dział urzędowy: Starostwo: nieurzędowy: E. Kraszewski w Koźminie. Wychodzi 2 razy tyg. Ogłoszenia przyjmuje sie do wtorku i piątku godz. 9 przedpoł. | **Druk:** ZAKŁAD GRAFICZNY EDWARDA KRASZEWSKIEGO w KOŹMINIE. Nakład własnej księgarni. Telefon 34. Adres telegraficzny: Orędownik Koźmin | **Rok 35**

Dział urzędowy

Nr. 211.

Dotyczy za- i wymeldowań obcokrajowców przybyłych na czas przejściowy do Polski (powiatu Koźmińskiego).

Przypominam niniejszem ponownie zarządzenie moje z dnia 27. lutego 1921 (L. dz. 1099/21. St. „Orędownik" rok 1921, nr. 23, pozycja 154, i ustęp 8 zarządzenia mego z dnia 15. października 1921 (Nr. dz. 4556/21. St., Orędownik rok 1921, nr. 84, pozycja 540, które uzupełniam niniejszem jak następuje:

Na mocy rozporządzenia ministerjalnego względnie Województwa Poznańskiego **winien się każdy obcokrajowiec, który przybędzie za paszportem zagranicznym do Polski, osobiście w przeciągu 24 godzin po przybyciu do Polski zameldować a przed wyjazdem z Polski wymeldować na wsiach u sołtysów gminnych względnie dworskich, w miastach w miejskich urzędach policyjnych. Za- i wymeldowanie winna władza miejscowa uwidocznić w paszporcie.**

Miejskie urzędy policyjne, sołtyci gminni i dworscy są obowiązani prowadzić kontrolę obcokrajowców według następującego wzoru:

1. imię i nazwisko obcokrajowca, 2. zawód, 3. miejsce zamieszkania zagranicą, 4. datę i miejscowość urodzenia, 5. narodowość i wyznanie, 6. miejsce pobytu w Polsce, 7. dzień przybycia do Polski i zameldowania, 8. dzień wyjazdu z Polski i wymeldowanie, 9. Uwagi.

Każde za- i odmeldowanie obcokrajowca winny miejskie urzędy policyjne wprost, zaś sołtysi gminni i dworscy przez odnośny Komisarjat obwodowy, który ewidencję obcokrajowców w myśl wyżej podanego wzoru także prowadzić winien, natychmiast Starostwu donosić z wyszczególnieniem danych jak powyżej 1—8.

W rubryce „Uwagi" winny władze miejscowe i komisarjaty zapisywać datę wysłania powiadomienia za- wzgl. wymeldowania obcokrajowca Starostwu.

Przed wyjazdem z Polski a po wymeldowaniu u władz miejscowych winien się każdy obcokrajowiec zgłosić na Starostwie tutejszem, pokój nr. 3, gdzie zaopatrzy się paszport we wizę powrotną względnie w odpowiednie poświadczenie.

Niezastosowanie do powyższych przepisów podlega karze.

Panowie burmistrzowie, sołtysi gminni i dworscy obwieszczą powyższe w zwykły sposób, założą wyżej wymienione kontrole obcokrajowców i zastosują się do powyższego zarządzenia pod osobistą odpowiedzialnością. — Nr. dz. 2856/22. St. —

Koźmin, dnia 2 kwietnia 1922 r.

Starosta
Czarnecki.

Dział nieurzędowy

Obchód 3 maja w Koźminie

Przedpołudniem o godzinie 9-tej odbyła się uroczysta Msza św. na cześć konstytucji 3-maja. Wieczorem zaś o godzinie 8-mej urządziło tow Powstańców i Wojaków w koźminie uroczysty obchód na sali p. Grodzkiego. Na rozpoczęcie i zakończenie śpiewychoru własnego pod batutą p. Nowaka wypadły bardzo ładnie, jedynie tylko tenor cośkolwiek nie dopisał. Przemówienie p. Winklera dyr. sem. na punkcie 2-gim było bardzo obrzerne i wyraźnie. Wspominał w nim mówca jak to obchodziliśmy właśnie 2 rocznice, t, j. obchód konstytucji 3 maja i 100 letnia rocznica wydania pierwszego tomu poezji Adama Mickiewicza. Prelegenta darzono gorącemi oklaskami. Na punkcie 3-cim była jednoaktówka: „Kościuszko w Petersburgu", sztuczkę oddano bez wyjątku bardzo dobrze i wyruszająco. E. K.

Władysław Mickiewicz w Poznaniu

Do Poznania zagościł p. Władysław Mickiewicz. W osobie czcigodnego Gościa witał o miasto nasze nietylko Syna naszego Wieszcza narodowego, lecz ponadto niestrudzonego wielkiego bojownika sprawy polskiej, której poświęcił całe swe życie, witało w nim żywą tradycję mickiewiczowską, której służył wiernie, którą pielęgnował i krzewił, zapisując swe imię na zawsze na kartach historji naszej literatury narodowej. Danem mu oto dożyć tych dni, o których przepowiadał Jego Ojciec, danem mu własnemi oczyma oglądać to, o czem marzył całe swe życ'e i dziś oto wita go entuzjastycznie, z czcią głęboką i rozrzewnieniem wielkiem wolna dziś Ziemia Wielkopolska, która najwięcej cierpiała pod jarzmem najeźdcy, która najskuteczniej oparła się jednak trucźnie niewoli.

Trzeci Maja w Gdańsku.

Gdańsk, 3. 5. (AW.) Uroczystość 3-go maja rozpoczęła się tu uroczystem nabożeństwem w kościele św. Józefa, w którem wzięli udział min. Pluciński, wysoki komisarz Ligi Narodów gen. Haking, prezes Senatu Sahm, prezes rady portu De Reygner, członkowie Koła Polskiego w Sejmie gdańskim, konsulowie, państw obcych, przedstawiciele urzędów i instytucyj polskich, oraz liczna publiczność. Nabożeństwo odprawił ks. Mądry, kapelan załogi gdańskiej w Gdańsku. Porządek w kościele utrzymywali marynarze polskich statków wojennych. Po nabożeństwie odśpiewano „Te Deum" i „Boże coś Polskę".

Następnie odbyła się w gmachu dyrekcji kolejowej Akademja, na której min. Pluciński wygłosił dłuższe przemówienie. Nawiązując do aktu 3 Maja mówca zobrazował dotychczasową pracę państwowotwórczą Rzeczypospolitej i podkreślił szczególne znaczenie Gdańska, jako placówki, na której urzędnicy polscy spotykają się w pierwszym rzędzie z przedstawicielami państw zachodnich. Minister apelował do urzędników, by odpowiedzieli wyjątkowemu zadaniu, jakie nakłada na nich praca w Gdańsku i zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Naczelnika Państwa.

O godz. 9-ej wiecz. w salach generalnego komisarjatu Rzeczypospolitej odbędzie się raut, wydany przez generalnego komisarza.

Obchód 3 Maja urządzany przez tutejsze stowarzyszenia sportowe i kulturalne odbędzie się w dniu 7. b. m.

Obchód w Paryżu.

Paryż, 3. 5. (Pat. Havas). Z okazji narodowego święta polskiego została odprawiona w kościele Wniebowstąpienia uroczysta msza w obecności członków poselstwa polskiego i konsulatu. Popołudniu w Sorbonie odbył się wspaniały obchód zorganizowany przez stowarzyszenie francusko-polskie i zjednoczenie wielkich związków francuskich dla odrodzenia narodowego. W imieniu prezydenta Milleranda w uroczystości brał udział pułk. Millrand. Ministrowie wojny i marynarki oraz wojskowy gubernator Paryża przysłali też swoich przedstawicieli. Uczestnicy obchodu postanowili przesłać Naczelnikowi Państwa polskiego pismo następujące: Zebrani dnia 3. maja Polacy i Francuzi reprezentujący prezydenta republiki francuskiej i rząd francuski zwracają się do marszałka Piłsudskiego, wyrażając mu najgoretsze życzenie dla pomyślności i wielkości Polski, tak ściśle związanych z wielkością i pomyślnością Francji. Następnie senator Bourgeois streścił historję konstytucji 3. maja, której duchem przeniknięta jest obecna konstytucja polska. Potem p. Le Cordelle mówił o zmartwychwstaniu narodu polskiego. Na zakończenie obchodu odczytano list pos. Zamoyskiego chwilowo przybywającego w Genui, w którym pos. Zamoyski podnosi jasną i logiczną polityke Francji.

Sprawy polskie

SOWIETY A ZWROT MIENIA Z WILENSZCZYZNY.

Na wystosowanie przez naszą delegację żądanie zawieszenia przez mieszaną rosyjsko-litewską komisję reewakuacyjną rozpatrywania spraw, związanych z reewakuacją mienia, wywiezionego z Wileńszczyzny, strona rosyjska odpowiedziała odmownie pod pozorem, że ziemia ta do czasu rozstrzygnięcia sporu litewsko-polskiego należy prawnie do Litwy.

ZABYTKI POLSKIE W ROSJI.

Obrazy Canaletta w liczbie 21, których wydanie Polsce uległo zwłoce z winy strony rosyjskiej, mają być wydane do dnia 10-go maja.

Z ogólnej liczby 156 arrasów, podlegającym zwrotowi, delegacja polska otrzymała w dniu 27 b. m. zaledwie 12. Razem z poprzednio otrzymanemi 19 arrasami ogółem Sowiety wydały dopiero 31 sztuk, pozostaje zatem jeszcze do zwrotu 125. W myśl uchwały mieszanej komisji jeszcze z 23-go listopada 1921 wszystkie arrasy miały być zwrócone do dnia 15-go grudnia 1921 r.

ZŁOTO DLA POLSKI.

Dnia 30-go kwietnia upłynął termin wpłacenia przez Sowiety 30 milionów rubli w złocie w myśl Traktatu Ryskiego. Dotąd jednak rząd rosyjski nie zakomunikował stronie polskiej o sposobie wpłacenia tej należności.

ZWROT MIENIA z ROSJI.

Dnia 27 kwietnia na piątem posiedzeniu mieszanej komisji reewakuacyjnej w Moskwie postanowiono wydanie mienia fabryki „Eternit" oraz dalszej części mienia zakładów żyrardowskich, natomiast wniosek o reewakuacji fabryki bielizny Fürstenberga odrzucono.

Wiadomości miejscowe

Koźmin. Nielada ucztę duchową przygotowuje nam miejscowe Koło Spiewackie, urządzając w niedzielę 7. maja wieczorem o godz. 8 na sali p. Grodzkiego **wielki koncert** pod batutą ks. prof. Kasiora z współudziałem kapeli wojskowej z Jarocina. Zpowodu bardzo ładnego i łatwo zrozumiałego programu winna sala być zapełniona pod brzegi. Bliższe szczegóły w afiszach porozlepianych w mieście.

Rozmaitości

Fatalna przepowiednia. O fatalnych skutkach radzenia się wróżbiarek donoszą z Paryża do londyńskiego „Times'a":

Sześćdziesięcioletnia Marja Teresa Glückson, podobno wdowa po przemysłowcu amerykańskim, zaprosiła najbliższych krewnych na śniadanie do posiadłości swej w St. Dloud. Gdy jednak zaproszeni przybyli na miejsce, okazało się, że drzwi wili są zamknięte, a na wszelkie pukania odpowiada tylko głuche milczenie.

Wobec tego zaproszeni udali się do najbliższego komisarjatu policji i opowiedzieli tam o zajściu. Komisarz więc pospieszył na miejsce i kazał wywarzyć drzwi wili i dokonać w niej rewizji.

I oto, w sypialni znaleziono p. Glückson bez życia, w pobliżu zaś zwłok ćwiartkę papieru, na której nakreślone były następujące słowa:

„Radziłam się wróżbiarki i przekonałam się że jej przepowiednie sprawdzały się dotychczas. Przepowiedziała mi też, że umrę w 60-tym roku życia. Obawiając się nagłej śmierci, wolę truciznę.

Na drugiej świartce papieru p. Glückson nakreśliła ostatnią swą wolę, w której oświadcza, że cały swój majątek zapisuje siostrze.

W ten sposóy krewni zaproszeni musieli przeżyć chwile podwójnie przykre, nie tylko bowiem stwierdzili zgon nieoczekiwany bogatej dziwaczki, ale jeszcze dowiedzieli się, że są przez nią wydziedziczeni.

Z chłopca do posług magnatem kolejowym. W Wielką sobotę zmarł w Nowym Jorku znany, amerykański magnat kolejowy, John Carstensen, wiceprezes Tow. kolejowego „New York Central Railway" i dyrektor w pięćdziesięciu blisko innych towarzystwach kolejowych.

Carstensen przybył w 1871 r. do Nowego Jorku z Norwegji, jako chłopiec 15-letni i zaczął swą karjerę w charakterze chłopca da posług w tem samem towarzystwie kolejowem, którego stał się w końcu wiceprezesem.

W 1883 r. był już pomocnikiem głównego kasjera, w 1889 r. uczestnikiem służby kontroli, a w 1903 r. powołano go na stanowisko wiceprezesa towarzystwa, będącego największem przedsiębiorstwem kolejowem w Ameryce.

Wyprzedaż angielskich siedzib magnackich. Jedna za drugą przechodzą wielkie, angielskie siedzicy magnackie w ręce dorobkiewiczów wojennych, stare bowiem rody arystokratyczne nie są w stanie utrzymać wspaniałych swych pałaców, wskutek olbrzymich podatków nałożonych przez rząd angielski dla pokrycia niedoborów, wywołanych przez wojnę.

Obecnie wystawiona jest na sprzedaż z przetargu publicznego w Londynie posiadłość Cassiobury, należąca do hr. Essexa.

Sprzedane będą tak obszerne grunta, częściowo zalesione, jak również zamek, tudzież zawarte w nim meble, obrazy, pamiątki historyczne z czasów Karola I.

Zamek, noszący na sobie datę 1603 r., przebudowany był w 1799 r.

Wśród zebranych w nim obrazów znajdują się stare portrety Henryka IV. Henryka VII. i jego małżonki,

portret lady Mary Sachwille, przypisywany Holbeinowi lub jednemu z najlepszych uczniów tego mistrza dalej obraz pędzla Reynolda i liczne dzieła sira Piotra Lely.

Po sprzedaży obrazów nastąpi licytacja kosztownych starych mebli, srebrnych zastaw stołowych, koronek brukselskich itd.

Szwajcarskie budowle na palach. Wskutek niezwykłej suszy, panującej ubiegłego roku roku, poziom jezior szwajcarskich obniżył się do tego stopnia, że obnażył mnóstwo resztek budowli na palach, wznoszonych w okresie kamiennym na tych jeziorach.

Dzięki temu było można zdjąć plany, sfotografować i zbadać 300 takich wiosek palowych w Szwajcarji.

Stwierdzono przytem, że przedhistoryczne te wioski budowane były w różnych czasach i że budowane wcześniej wykazują wyższy stopień cywilizacji niż późniejsze. Znaleziono mnóstwo czarnych skorup garnków, niektóre z nich nosiły ślady ornamentacji bardzo pierwotnych, inne zaś były zupełnie gładkie. Poza tem zebrano sporo okazów narzędzi z kamienia, jak siekiery, młoty, strzały, tudzież ozdóby z kości.

Staranne zbadanie znalezionych kości wykazało, że mieszkańcy wiosek przedhistorycznych zaczęli już hodować psy, woły, trzodę chlewną, kozy i owce. Te dwa jednak ostatnie gatunki zwierząt spotykają się stosunkowo bardzo rzadko.

Liczne spalone niemal na węgiel resztki palów i pni wskazują, że wioski te najczęściej padały ofiarą pożarów, czy to przypadkowych, czy też wywołanych przez napady plemion wrogich.

Kłopoty Amerykanki w Ameryce. Historja, jakich mało i pełna komicznych szczegułów, jest przedmiotem rozmów w Nowym Jorku, który bawi się historją pani Almee Crocker-Gourand, bogatej damy z Kalifornji, spędzającej część swego życia w Paryżu.

W Paryżu pani Crocker słynie z niezwykłych biżuterji, któremi obwiesza się starannie, z egzotycznych festynów najczęściej w stylu wschodnio-chińskim i ze swej trochę nadmiernej tuszy. Wiedziano o niej również, że jest córką kalifornijskiego miljonera i że pogrzebała już sześciu mężów. Przyjechawszy niedawno do Nowego Jorku, postanowiła pozbyć się nadmiaru swoich wdzięków i w tym celu zaangażowała masażystę Niemca, niejakiego Brunona Schilla. Artysta sztuki maserskiej był pono już i szpiegiem, a pozatem zdefraudował linji okrętowej Cunard pieniądze. Obawiając się skutków swojej defraudacji, Schill po trzech tygodniach zażądał od swojej miljonowej klientki 10,000 dolarów, rzekomo by uchronić się od aresztowania.

Min. Spraw wojsk. wydało zarządzenie, aby urzędniczkom wojskowym, mającym odbyć połóg, udzielano 8. tygodniowych płatnych urlopów.

Połogi w armij.

Orescite — multiplicamini
W wojsku nastał dzis czas błogi,
Ministerstwo, wszystko czyni, —
By ułatwić tam połogi.
W armji teraz najwygodniej
Ból przebywać porodowy —
Urlop jest — ośm tygodni,
Oraz transport honorowy!
Ułan, piechur, czy saperzy,
Nikt się na to nie poskarży,
A probują oficerzy,
O raz ci pomniejszych szarży!
To kobiety wszystkie łechce,
Serca ich nadzieją karmi —
Więc gdy rodzić która zechce,
Niechaj wstąpi wprzód do armji!

Illustr. Kurjer Codzienny. Kraków.

Gdy dama, która schudnąć chciała, ale za tańsze pieniądze odmówiła, Schill odszedł, ale wrócił późnym wieczorem i błagał, by mu pani Crocker u siebie w hotelu przenocować pozwoliła, bo inaczej policja, która jest na jego tropie, zaaresztuje go. Energiczna dama jednak pomimo próśb, trwających do 2 w nocy, nie dała się ubłagać i kazała służbie hotelowej wyrzucić natrętnego masarzystę.

I jakże mądrze zrobiła! Bo na drugi dzień żona Schilla, Elżbieta wniosła przeciw pani Grocker skargę o pozbawienie łą względów męża, które to względy oszacowała na 100,000 dolarów. Pokazało się że Schill podczas gdy błagał o przenocowanie, miał w sali hotelowej w pogotowiu dwóch detyktywów, którzy na wypadek udania się sztuki, mieli wkroczyć i stwierdzić, flagrant delit. Ale raz sztuczku się nie udała, a potem tych dwóch detektywów pilnowało znów drugich dwóch nałętych przez, Cunard Line. Pani Crocker, widząc w całej aferze słusznie rodzaj szantażu, zaangażowała jednego z pierwszych adwokatów Nowego Jorku dla prowadzenia procesu. Prokurator wydał rozkaz aresztowania Schilla i wszystkoby było w porządku, gdyby w międzyczasie Schill, obawiając się skutków i defraudacji i szantażu nie był znikł bez śladu.

Oho, mówi pani Schill, to pani Crocker go ukryła, by móc się z nim potem połączyć.

Adwokaci pani Crocker i pani Schill wytężali cały swój spryt adwokacki, by każdy swoją klientkę doprowadzić do zwycięstwa. Ale nagle jednego dnia zjawia się pani Elżbieta Schill u adwokata pani Crocker i podaje do protokułu, że cofa wszystkie swoje zarzuty i załuje, że dała się porwać do tej skargi oszczerczej. Nie na tem koniec senzacji. Bo już za tą deklaracją pani Schill następuje aresztowanie, adwokata pani Crocker, któremu przeciwnik, adwokat pani Schill zarzuca, że zeznanie wydostał za pomocą hypnozy tajemniczego człowieka. Ale gdy sąd wzywa owego tajemniczego hypnotyzera imieniem Ostro, pokazuje się, że ten podobnie jak i Schill znikł bez śladu. Siedzący w więzieniu adwokat pani Crocker wnosi skargę przeciw swemu koledze o świadomie fałszywe oskarżenie i uzyskuje jego aresztowanie, tak że obaj adwokaci równocześnie znajdują się pod kluczem.

Chociaż już w tej chwili dawno są na wolnej stopie, to proces nagle się przerwał, bo znużona nowojorskiemi przygodami i wywiadami pani Crocker w przebraniu stewardess okrętowej uciekła z Ameryki do Francji.

Żarty

Sielanka. Dziewczyna wiejska prowadzi cielę do domu i śpiewa sobie wesoło.

„Pewno cię kto pocałował, żeś taka wesoła," mówi przechodzący panicz.

„A czy to pocałowanie dodaje wesołości?" zapytuje dziewczyna.

"Naturalnie!" odpowiada panicz.

„No, to wielmożny pan niech pocałuje moje ciele, bo ono bardzo smutne," odrzekła dziewczyna.

*

Nagrobki Pijakowi: Łyknął, — Krzyknął — Przewrócił oczyma i już go niema.

*

Próżniakowi: Przez całe życie chodziłem — Całe życie jadłem, piłem. Dość trudów — już się nie ruszę, bo odpocząć muszę

*

W sądzie. „Twoje zatrudnienie?" — „Złodziej!" — „I ty śmiesz tak bezwstydnie odpowiadać?"... „A cóż to dziwnego?... żeby na ten przykład nie było złodziei, to z czegożby żyli sądziowie?"...

Ruch w Towarzystwach

Członkom Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Komunalnych i Samorządowych na powiat Koźmiński — T. z. w Koźminie, przypominamy niniejszem o zebraniu miesięcznem które się odbędzie w poniedziałek, dnia 8. maja br. o godzinie 1[30] popołudniu na sali p. Mroskowiaka w Koźminie. O liczny udział prosi Zarząd.

W naszym Rejestrze Spółkowym zapisano dzisiaj pod Nr. 8 (Towarzystwo Pożyczkowe, Sp. zap. z nieogr. odpow. w Koźminie Bank Koźmiński, Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną w Koźminie.)

Statutem z dnia 20. kwietnia 1922 r. zniesiono Statut z dnia 1. grudnia 1891 r.

Koźmin, dnia 29. kwietnia 1922.

Sąd Powiatowy

W naszym Rejestrze Spółkowym zapisano dzisiaj pod Nr. 4. (Bank Ludowy sp. zap. z nieogr. odpow. Pogorzela)

Statutem z dnia 18. kwietnia 1922 r. zniesiono Statut z dnia 16. lutego 1890 r. wzgl. rewizja tegoż z dnia 4. czerwca 1896.

Koźmin, dnia 29. kwietnia 1922.

Sąd Powiatowy

Za liczny współudział w pogrzebie mojej Żony, naszej kochany Matuli

ś. p. Wiktorji Weinertowej

Wielebnemu Duchowieństwu, Szanow. Obywatelstwu i Cechowi Piekarskiemu

serdeczne „Bóg zapłać"

P. Weinert z dziećmi

Koźmin, w maju 1922 r.

W naszym rejestrze spraw małżeńskich zapisano dzisiaj na stronie 1440 co następuje: rolnik Jan Balcer i jego żona Marjanna z domu Dymarska w Wziąchowie kontraktem z dnia 1. maja 1922 r. zawarli ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem dalszego jej trwania po śmierci jednego z małżonków.

Koźmin, dnia 1. maja 1922 r.

Sąd powiatowy

Ostateczny termin uiszczenia podatku za rok 1921 ustala się na dzień 15. maja 1922. Po upływie tego terminu nastąpi ściąganie przymusowe. Oprócz tego doliczać się będzie stosownie do ustawy sejmowej z dnia 6. czerwca 1921. (Dz. U. R. P. Nr. 57) od kwot w dniu płatności zalegających podatków **odsetki** a mianowicie 3% za każdy miesiąc zwłoki w pierwszym kwartale, 3 1/2% w drugim kwartale, a po upływie pół roku 4% **za każdy miesiąc.**

Ażeby uniknąć przewidzianych w ustawie kar za zwłokę należy płacić wszystkie podatki komunalne najpóźniej do 15. maja t. r. Zwraca się na końcu uwagę, że koszta egzekucji pobiera się nadal bez względu na doliczone odsetki i to podług najnowszej taryfy.

Koźmin, dnia 5. maja 1922.

Magistrat
Nowakowski.

Następny jarmark w Koźminie odbędzie się

w czwartek, dnia 18. maja 1922

a nie 25. maja

Magistrat
Nowakowski.

Dobrowolna licytacja

odbędzie się

w wtorek 9. maja b. r. na sali pana Kwiatkowskiego ulica Pleszewska

Sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę

różne sprzęty domowe i kuch. maszynę do szycia, maszynę do prania, wagę decym. itd.

Glema, komornik sądowy

Ubrania męskie i chłopięce	Konfirmandenanzüge
ubranka do komunji św.	Herrenanzüge
woale	Waschvoale
perkale	Katun
płótno	Leinen
firany	Gardienen
krawaty	Herrenstoffe
rękawiczki	Kravatten
pończochy	Handschuhe
skarpety	Strümpfe
	Socken
kupuje się najtaniej w firmie	kauft man am billigsten in Firma

„Bławat" Koźmin

ul. Krotoszyńska nr. 9



Polecam

w wielkim wyborze zegarki, zegary ścienne, budziki, biżuterja z złota i srebra

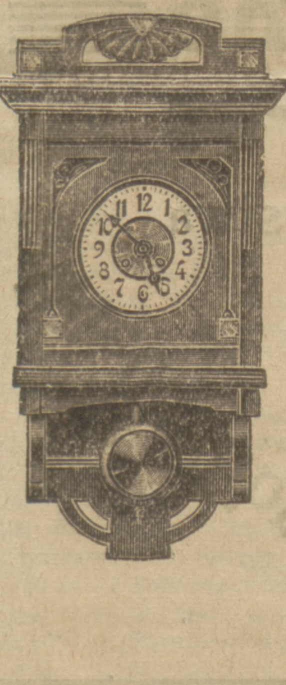


Specjalność: **obrączki ślubne**

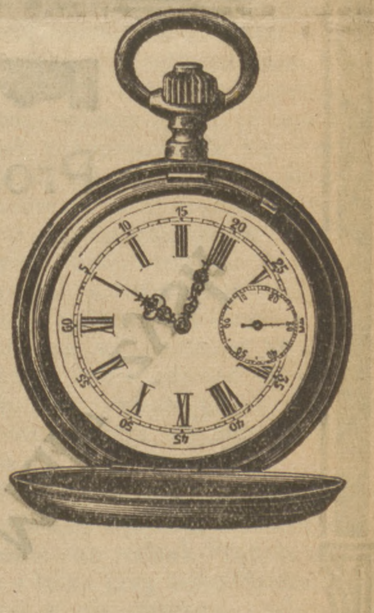


Binokle, okulary i wszelkie
:=: :-: przybory optyczne :-: :=:

Wykonuje



wszelkie reparacje w zakres zegarmistrzostwa i złotnictwa wchodzące szybko, pod gwarancją i po cenach przystępnych



Antoni Sempiński

Rynek nr. 5

(dawniej Drogerja pana Wyrzykowskiego)